

W oku Wielkiego Brata

21 września 2017

Szykuje się rewolucja w dostępie do danych osobowych pracowników. Za zgodą zatrudnionego firma pozyska m.in. jego dane biometryczne i o niekaralności. Będzie także mogła instalować w miejscu pracy kamery.

Teoretycznie firmy będą mogły pozyskać na temat pracowników każdą informację, jeśli tylko udowodnią, że dotyczy ona zatrudnienia. Wyjątkiem będą tylko dane szczególnie wrażliwe (o nałogach, stanie zdrowia oraz życiu seksualnym i orientacji seksualnej).

Rządowy projekt ustawy o ochronie danych osobowych zakłada, że pracodawcy znacznie częściej niż dotychczas będą mogli pozyskiwać informacje np. o niekaralności pracowników, ich cechach charakterologicznych (poprzez przeprowadzenie testów osobowościowych lub psychologicznych), adresach kontaktowych (mailowych, telefonicznych, na portalach społecznościowych). Zupełną nowością jest umożliwienie pozyskiwania danych biometrycznych. Wszystko wskazuje, że stosowanie czytników np. linii papilarnych będzie możliwe zarówno w celu ograniczenia dostępu do tajemnicy przedsiębiorstwa, jak i na potrzeby ewidencji czasu pracy.

Usankcjonowany zostanie też monitoring w firmach. Pracodawcy będą mogli umieszczać kamery w pomieszczeniach pracy, ale za uprzedzeniem (co najmniej 14-dniowym) i nie w miejscach przeznaczonych do celów socjalnych (m.in. szatniach, toaletach, stołówkach). Twórcy ustawy wyjaśniają, że monitoring ten nie ma służyć kontroli procesów pracy, lecz bezpieczeństwu.

Pozyskiwanie danych ma się odbywać za zgodą pracownika, jednak trudno tutaj mówić o dobrowolności w przypadku stosunku podległości.

Źródło: NowyObywatel.pl